

MAREK PIECHOWIAK

Prawnonaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego

1. Uwagi wstępne

W NINIEJSZYM opracowaniu analizuję klauzulę dobra wspólnego zawartą w art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., zmierzając do wyrażenia, w jakim sensie można mówić o jej prawnonaturalnym charakterze (zatem i do zarysowania możliwych znaczeń zwrotu *prawnonaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego*) oraz do ujawnienia „momentów” prawnonaturalnych, które mogą wchodzić w grę przy interpretacji tej klauzuli.

PRZYJMĘ, że desygnatem wyrażenia *klauzula dobra wspólnego* jest zwrot *dobro wspólne* występujący w przepisie art. 1 Konstytucji RP: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Biorę przy tym pod uwagę dwa elementy typowe dla koncepcji prawnonaturalnych – po pierwsze, kwestionowanie tezy o rozdziale między prawem a moralnością i – po drugie – uznanie kognitywizmu w kwestiach metaetycznych, uznanie, że oceny moralne przynajmniej niekiedy mogą mieć kwalifikację prawdziwościową¹. Zmierzam zatem do ustalenia, w jaki sposób klauzula dobra

¹ Dla ujęć prawnonaturalnych istotne jest nie tylko otwarcie systemu prawa na standardy moralne, ale też sposób ugruntowania tych standardów. Trudno uznać za stanowisko prawnonaturalne takie, w ramach którego odrzuca się tezę o rozdziale między prawem a moralnością i jednocześnie uznaje się emotywizm głoszący, że oceny moralne są jedynie rezultatem reakcji emocjonalnej na przedmiot, lub uznaje się, iż oceny moralne znajdują

wspólnego „otwiera się” na elementy spoza systemu prawa oraz do ustalenia, w jaki sposób rozumienie tej klauzuli uwikłane jest w uznanie metaetycznego kognitywizmu. Zmierzam także do ujawnienia pewnej specyfiki podstawowego instrumentarium teoretycznego pomocnego przy interpretacji klauzuli dobra wspólnego, specyfiki wynikającej z uznania jej prawnonaturalnego charakteru.

REALIZUJĄC to zamierzenie badawcze, przyjmuję – nie bez oparcia w innych opracowaniach – szereg założeń. Nie będę rozwijał szerszej argumentacji na rzecz przyjętego przeze mnie wstępnego rozumienia dobra wspólnego, rozumienia należącego do klasycznej tradycji prawnonaturalnej (arystotelesowsko-tomistycznej). W świetle tej tradycji rekonstruuję wspomniane „momenty” prawnonaturalne². Przyjmuję także, iż do metaaksjologicznych założeń konstytucji należy uznanie metaetycznego kognitywizmu, choćby w ograniczonym zakresie³. Bez szerszej argumentacji przyjmuję także, że przepis art. 1 Konstytucji RP, zawierający klauzulę dobra wspólnego, ma

swoje pełne uzasadnienie w tworzony przez człowieka kulturze. Stąd istotnym elementem typowego stanowiska prawnonaturalnego jest uznanie w metaetyce kognitywizmu. Z kognitywizmem, będącym stanowiskiem epistemologicznym, skorelowane jest pewne stanowisko ontologiczne, którego charakterystycznym elementem jest odrzucenie rozdziału między bytem a powinnością (naturą a kulturą). Podkreślić jednocześnie trzeba, że zajęcie stanowiska prawnonaturalnego, i to także w ramach tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, nie zakłada ani uznania samodzielnego specyficznego istnienia, ani wartości, ani – tym bardziej – norm. Zarówno kognitywizm, jak i odpowiadające mu stanowisko ontologiczne skorelowane są z poglądem o niedyspozycyjności (niezależności od aktów wolitywnych lub emocjonalnych) niektórych rozstrzygnięć typu aksjologicznego lub dyrektywalnego. Zob. M. Piechowiak, *Elementy prawnonaturalne w stosowaniu Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5, s. 76–84; tenże, *Pozytywizm prawniczy*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk i in., Lublin 2007, s. 417–425.

² Zob. M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego – w poszukiwaniu kontekstu interpretacji*, w: *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, red. W.J. Wołpiuk, Warszawa 2008, s. 123–158; tenże, *Równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski*, w: *Preambula Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Zespół Prezydialny Biura Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2009, s. 111–124; tenże, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, z. 2, s. 5–35.

³ Zob. M. Piechowiak, *Elementy prawnonaturalne...*, dz. cyt., s. 73–76.

charakter przepisu odsyłającego⁴. Z uwagi na przyjęte założenia opracowanie zmierza przede wszystkim do odpowiedzi na pytanie, w jakim sensie klauzula dobra wspólnego może mieć – a nie: w jakim sensie ma – charakter prawnonaturalny.

Pod uwagę biorę trzy płaszczyzny, których w kontekście konstytucyjnym dotyczy dyskurs na temat dobra wspólnego: płaszczyznę tekstu, znaków językowych, do której należy klauzula dobra wspólnego; płaszczyznę konstytucyjnego pojęcia lub koncepcji⁵ dobra wspólnego, będącą płaszczyzną znaczenia klauzuli dobra wspólnego; i płaszczyznę przedmiotową, do której należy samo dobro wspólne, jako desygnat nazwy lub pojęcia czy przedmiot, którego dotyczy jakaś koncepcja lub teoria dobra wspólnego. Z punktu widzenia relacji między wskazanymi płaszczyznami pojawiają się trzy zasadnicze możliwości, jeśli chodzi o to, co decyduje o prawnonaturalnym charakterze klauzuli dobra wspólnego. Po pierwsze, o charakterze tym mogą decydować właściwości pojęcia lub koncepcji dobra wspólnego uwyrażniających znaczenie tej klauzuli; po drugie, właściwości jej desygnatu; po trzecie, właściwości charakteryzujące relację między pojęciem a desygnatem. Sytuacje te mogą także zachodzić równocześnie.

2. Artykuł 1 jako przepis odsyłający

DOGODNA perspektywa dla analizy klauzuli dobra wspólnego powstaje przy potraktowaniu art. 1 jako przepisu odsyłającego. Ogólnie można powiedzieć,

⁴ Zakładam, że charakter prawny klauzuli dobra wspólnego w art. 1 jest – w poruszonym tu zakresie – analogiczny do klauzuli demokratycznego państwa prawnego w art. 2, i opieram się na opracowaniu S. Wronkowskiej, *Charakter prawny klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej)*, w: *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 101–122.

⁵ Pojęcie traktuję tu – tradycyjnie – jako znaczenie nazwy; przy czym treść pojęcia ograniczona jest, zasadniczo rzecz biorąc, do wskazania cech istotnych lub diagnostycznych desygnatu. Koncepcja jest treściowo bogatsza od pojęcia – obejmuje m.in. zagadnienia genezy, struktury czy oddziaływania.

że przepis jest przepisem odsyłającym, gdy „w swej treści wskazuje jakiś [...] »obiekt« istniejący poza tym przepisem, ale współwyznaczający treść przepisu odsyłającego w tym sensie, że przepis odsyłający nakazuje czynić (stosować, realizować, osiągać) to, co jest wskazane w »obiekcie«, do którego odsyła”⁶. Odesłanie takie może, po pierwsze, pełnić funkcję czysto techniczną – może służyć zwięzłości i spójności tekstu prawnego, gdy jest to odesłanie do innych przepisów tego samego aktu normatywnego lub do przepisów zawartych w innych aktach normatywnych; po drugie, może także być odesłaniem do czegoś poza systemem prawa⁷. Znaczenie klauzuli dobra wspólnego nie może być adekwatnie scharakteryzowane w oparciu o inne przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; gdyby tak było, trzeba by uznać, że przepis ten nie ma autonomicznego znaczenia i jest zbędny, co nie jest do przyjęcia zarówno ze względu na regułę interpretacyjną niepozwalającą żadnego fragmentu tekstu prawnego uważać za zbędny, jak i z uwagi na miejsce tej klauzuli z punktu widzenia systematyki Konstytucji RP⁸. Zatem przepis art. 1, wskazując na dobro wspólne, odsyła do czegoś, co nie jest ukonstytuowane przez system prawa, choć – oczywiście – nie bez jego udziału.

O ILE w pierwszym przypadku nie ma wątpliwości, co jest „nośnikiem” treści, do których nastąpiło odesłanie – są to określone przepisy (przy niestarannej redakcji tekstu mogą wystąpić niekiedy pewne trudności z identyfikacją tego, o które przepisy chodzi), o tyle w drugim przypadku sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana.

ZAUWAŻYĆ trzeba, że pojawiają się dwie możliwości. Po pierwsze, przedmiotem odesłania mogą być ukształtowane poza systemem prawa rozstrzygnięcia typu aksjologicznego lub dyrektywalnego. Wówczas interpretator zmierzać będzie do ustalenia ocen czy dyrektyw uznanych przez jakieś inne podmioty (np. dominujących przekonań) lub uznanych w ramach jakichś koncepcji czy teorii. Jest jednak i druga możliwość – przedmiotem odesłania

⁶ S. Wronkowska, dz. cyt., s. 103–104.

⁷ Zob. tamże, s. 104.

⁸ Zob. tamże, s. 107–108.

może być to, na czym uznanie owych rozstrzygnięć ma być oparte; wówczas interpretator musi sam niejako sprawdzić, „jak się rzeczy mają” i sformułować ocenę czy dyrektywę. Mówiąc krótko – przedmiotem odesłania może być koncepcja dobra wspólnego lub po prostu dobro wspólne. Przed podjęciem tych dwóch kręgów zagadnień jeszcze krótka uwaga dotycząca samego odesłania jako podstawy sformułowania normy prawnej.

3. Prawnaturalny charakter odesłania

PROBLEMATYKĘ dotyczącą samego owego „obiekta”, do którego odsyła przepis art. 1 Konstytucji RP, wyraźnie odróżnić trzeba od problematyki samego odesłania i wskazania dobra wspólnego jako pewnego wzorca kształtowania państwa. W tym drugim przypadku przepis art. 1 może być podstawą sformułowania normy adresowanej do podmiotów sprawujących władzę publiczną (w tym do prawodawcy), nakazującej osiągać określone danym wzorcem stany rzeczy w stopniu możliwie wysokim w danych okolicznościach⁹. W tym przypadku mamy w sposób oczywisty do czynienia z normą konstytucyjną i, jako taką, normą uzasadnioną tetycznie. Niemniej jednak zauważyć można, że równocześnie w grę wchodzić może również uzasadnienie aksjologiczne, w tym także uzasadnienie o charakterze prawnaturalnym.

4. „Obiekt” odesłania

4.1. Prawnaturalny charakter pojęcia i koncepcji dobra wspólnego

4.1.1. Trojakié pojmowanie konstytucyjnego pojęcia i konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego

MÓWIĄC o pojęciu i koncepcji jako tym, do czego odsyła przepis art. 1 Konstytucji RP, trzeba wyraźnie odróżnić pojęcie czy koncepcję, będące znaczeniem klauzuli dobra wspólnego ustalonym w konkretnym procesie

⁹ Zob. tamże, s. 111–112.

stosowania konstytucji, od pojęcia (pojęć) i koncepcji, do których interpretujący sięga w procesie wykładni. To pierwsze ma już *par excellence* charakter prawny i jest już efektem wykorzystania odesłania. Tu interesuje nas pojęcie i koncepcja (pojęcia i koncepcje) kształtowane poza systemem prawa, do których klauzula dobra wspólnego odsyła interpretatora.

W TYM ostatnim przypadku można wyróżnić kolejne dwa sposoby rozumienia pojęcia lub koncepcji dobra wspólnego jako „obiekta”, do którego odsyła klauzula dobra wspólnego. Po pierwsze, chodzić może o pojęcie lub koncepcję dobra wspólnego jako rezultatów idealnego procesu rozumienia klauzuli dobra wspólnego; można też powiedzieć, że jest to sposób rozumienia klauzuli dobra wspólnego przez (racjonalnego) ustrojodawcę. Jest to pewien konstrukt teoretyczny z dziedziny nauki prawa, pewien ideał rozumienia klauzuli dobra wspólnego. Interpretujący konstytucję ma sięgać do takiego ideału, jednocześnie jednak koncepcja ta nie istnieje poza procesami interpretacji. Opracowywanie takiej koncepcji można uznać za zadanie stojące przede wszystkim przed nauką prawa, do której rezultatów będzie w pierwszej kolejności sięgał stosujący konstytucję. Praktycznie koncepcja taka nigdy nie może być „gotowa”, proces polega na zmierzaniu do pewnego ideału przy zmieniających się ciągle determinantach tego procesu. Co więcej, determinanty te mają bardzo złożony charakter. Idąc za Sławomirą Wróńkowską, piszącą w kontekście art. 2 o koncepcji państwa prawnego, można powiedzieć, że koncepcję tę należy rekonstruować z pism z zakresu filozofii prawa, filozofii politycznej i innych opracowań naukowych, z oficjalnych wystąpień politycznych, orzecznictwa sądowego oraz glos¹⁰; można także uznać, iż – co jeszcze bardziej komplikuje sprawę – koncepcja ta kształtowana jest „w dialogu między orzecznictwem sądowym, nauką prawa, społeczeństwem i politykami”¹¹. Tak pojęta koncepcja jest stosunkowo mało operatywnym „obiektem” odesłania, zwłaszcza gdy jej doktrynalne opracowanie nie jest jeszcze zaawansowane.

¹⁰ Zob. tamże, s. 106.

¹¹ Tamże, s. 105.

WARTO zatem wyróżnić jeszcze jeden sposób pojmowania konstytucyjnego pojęcia i konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego. Mianowicie pojęcie i koncepcję dookreślające podstawowe rozumienie klauzuli dobra wspólnego, leżące w punkcie wyjścia dalszych procesów interpretacji. Nie chodzi przy tym o pojmowanie dobra wspólnego w języku potocznym, ale już o rozumienie właściwe konstytucji. Przyjęte w punkcie wyjścia pojęcie i koncepcja będą zawsze „obecne” w kolejnych krokach interpretacji, stąd można przyjąć, że stanowią rdzeń (lub jego część) rozbudowanej koncepcji „idealnej”, o której wyżej była mowa. Poszukując prawnonaturalnych determinant istotnych dla interpretacji klauzuli dobra wspólnego, warto zatem przede wszystkim skupić się na pojęciu i koncepcji w tym ostatnim znaczeniu.

4.1.2. Konstytucyjna koncepcja dobra wspólnego wobec tradycji prawnonaturalnej

IDENTYFIKACJA podstawowego znaczenia klauzuli dobra wspólnego nastrożcza szereg trudności¹². W innym miejscu argumentowałem, że w poszukiwaniu znaczenia konstytucyjnej kategorii dobra wspólnego najbardziej pomocna, zwłaszcza przy wstępnej determinacji jej znaczenia, może być analiza prac przygotowawczych¹³. Prace te wskazują, iż ustrojodawca sięga do pewnej historycznie ukształtowanej koncepcji dobra wspólnego i korzysta z pojęcia przyjętego w katolickiej nauce społecznej, „która mówi o dobru wspólnym jako o sumie tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość. Polega to przede wszystkim na poszanowaniu przyrodzonych praw oraz obowiązków osoby ludzkiej”¹⁴.

¹² Należą do nich: brak definicji legalnej, charakter idiomatyczny samej klauzuli, skromny dorobek doktryny, brak ciągłości z tradycją konstytucjonalizmu międzywojnia, brak podobnych formuł w konstytucjach innych państw. Zob. M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego...*, dz. cyt., s. 130–134.

¹³ Zob. tamże, s. 125–129.

¹⁴ Stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, 2. kad., nr pos. zn3, dzień 1, 24.02.1997, <http://ks.sejm.gov.pl: 8009/forms/kad.htm>. Zawarte w cytowanej wypowiedzi

PRZYJRZYMY się strukturze i charakterowi przytoczonego określenia. Pierwsze zdanie ma charakter definicji, drugie wskazuje na pewien element tego, co definiowane. W dalszych analizach skoncentruję się na pierwszym z tych elementów i dla uproszczenia przyjmuję, że mamy do czynienia z definicją¹⁵. Z punktu widzenia sposobu wyłonienia cytowanej formuły jako definiującej dobro wspólne, opartego przede wszystkim na analizie prac przygotowawczych, można powiedzieć, że mamy do czynienia z definicją nominalną, regulującą – ustala ona podstawowe znaczenie pewnej kategorii konstytucyjnej, mając na względzie istotny kontekst jej wprowadzenia do tekstu konstytucji. Wskazana formuła może być jednocześnie traktowana jako definicja realna – wskazująca istotne elementy desygnatu użytej w tekście konstytucji nazwy *dobro wspólne*. W przyporządkowywanie pojęcia nazwie zaangażowana jest problematyka przyporządkowania klauzuli dobra wspólnego określonej prawnonaturalnej tradycji jako genezy lub kontekstu jej rozumienia. Problematyka formułowania definicji realnej prowadzi do zagadnienia relacji między nazwą użytą w danym znaczeniu a jej desygnatem (relacji między nazwą a desygnatem zapośredniczonej w pojęciu lub koncepcji).

UJĘCIE proponowane w katolickiej nauce społecznej osadzone jest w filozofii Tomasza z Akwinu, będącego jednym z czołowych przedstawicieli nurtu prawnonaturalnego w refleksji nad prawem i moralnością. Można zatem mówić o prawnonaturalnym charakterze danej kategorii ze

określenie dobra wspólnego oparte jest na dwóch dokumentach: dobro wspólne „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” – Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Gaudium et spes* (1965), nr 74 (w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 830–987); „polega [ono] przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej” – Jan XXIII, *Pacem in terris* (1963), nr 60.

¹⁵ Sięgając do określenia cytowanego w poprzednim przypisie, trzeba zauważyć, iż w tekście konstytucji *Gaudium et spes* mowa jest o tym, co dobro wspólne obejmuje, zatem można domniemywać, że przyjęte określenie nie jest wyczerpujące, że coś jeszcze, co nie jest objęte tym określeniem, może być uznane za dobro wspólne.

względu na tradycję, z której wywodzi się jej zasadnicze znaczenie. Sama geneza nie przesądza jeszcze o koncepcji czy tradycji, w ramach której pojęcie będzie funkcjonować w procesie wykładni konstytucji. Jeśli będzie to koncepcja czy tradycja typu prawnonaturalnego, to wówczas także z tego punktu widzenia można mówić o prawnonaturalnym charakterze klauzuli dobra wspólnego. Oczywiście, zastrzec trzeba, że uznanie jakiejś historycznie ukształtowanej koncepcji typu prawnonaturalnego za kontekst rozumienia dobra wspólnego w wykładni konstytucji, w żadnym razie nie prowadzi do uznania, iż koncepcja ta samodzielnie determinuje treść konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego czy jego pojęcie. Jakie inne czynniki determinują tę treść, nie jest przedmiotem tego opracowania. Tu interesuje mnie, w jaki sposób przejawiać się może prawnonaturalny charakter koncepcji stanowiącej kontekst rozumienia klauzuli dobra wspólnego. Przy czym nie tyle interesuje mnie treść przyjętych w ramach tej koncepcji rozstrzygnięć aksjologicznych czy dyrektywalnych, lecz sama prawnonaturalność tej koncepcji w przyjętym na wstępie rozumieniu wyznaczonym kwestionowaniem ścisłego rozdziału między prawem a moralnością i uznaniem metaetycznego kognitywizmu.

4.1.3. Niepozytywistyczny charakter pojęcia dobra wspólnego z punktu widzenia tezy o rozdziale prawa i moralności

Z UWAGI na treść przyjętego określenia można zauważyć, że wskazując na dobro wspólne, wskazuje się na warunki rozwoju człowieka, jego dobro. Określanie tych warunków jako możliwych rezultatów świadomego i wolnego działania jest jednocześnie określaniem standardów moralnych. Można zatem z powodzeniem uznać, że klauzula dobra wspólnego odsyła do standardów moralnych i wprowadza te standardy do systemu prawa, czego uznanie jest zakwestionowaniem pozytywistycznej tezy o rozdziale między prawem a moralnością, przynajmniej w jej skrajnej postaci. Z tego punktu widzenia klauzula dobra wspólnego ma charakter niepozytywistyczny.

4.1.4. Prawnaturalny charakter koncepcji dobra wspólnego z punktu widzenia uznania kognitywizmu

4.1.4.1. Oceny jako sądy i kognitywne uzasadnienie norm

INTERPRETUJĄCY konstytucję, sięgając do koncepcji dobra wspólnego, będzie przede wszystkim poszukiwał ocen i norm. Z punktu widzenia uznania kognitywizmu niektóre oceny moralne zawarte w koncepcji dobra wspólnego (przez ocenę rozumiem tutaj znaczenie wypowiedzi ocennej) będą miały status sądów. Chodzi przy tym o pewien typ ocen. Pytając, czy coś jest dobrem wspólnym, pytamy o to, czy coś jest takim elementem życia społecznego, który jest środkiem rozwoju człowieka, jest czymś, co ułatwia ten rozwój. Ustalenie warunków rozwoju, czyli środków do pewnego celu, jest przedsięwzięciem należącym do prakseologii. Oceny z punktu widzenia przydatności do realizacji jakiegoś celu mają charakter instrumentalny i nie ma większych problemów z uznaniem kwalifikacji prawdziwościowej tego typu ocen nie tylko w nurtach prawnaturalnych¹⁶. Charakter instrumentalny będą także miały oceny dokonywane z punktu widzenia rozwoju jednostki (uzyskiwania doskonałości) w pewnych aspektach, na przykład w aspekcie intelektualnym, moralnym czy fizycznym.

PROBLEM statusu prawdziwościowego dotyczy ocen, że rozwój intelektualny, moralny czy fizyczny jest czymś cennym dla człowieka (dla każdego obywatela RP) jako właściwa mu doskonałość. Ocena jako sąd nie jest po prostu aktem aprobowania czegoś, ale jest stwierdzeniem, iż pewien stan rzeczy jest właściwą człowiekowi doskonałością. W tradycji sięgającej Arystotelesa stwierdzenie, że coś jest taką doskonałością, jest stwierdzeniem, iż pewien stan człowieka jest stanem wyróżnionym ze względu na zachodzenie relacji odpowiedniości, zgodności między człowiekiem a tym stanem¹⁷.

¹⁶ Por. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 105.

¹⁷ Będąc przedmiotem poznania, fundamentalne dla sformułowania oceny, zachodzenie owej relacji jest czymś danym, zastanym, nie kreowanym aktami woliwnymi lub emocjonalnymi, niemniej jednak – co bywa często niedostrzegane przez adwersarzy stanowisk prawnaturalnych – elementy członów tej relacji (zatem np. elementy aktualnego stanu

Oczywiście – tego typu oceny są zakładane w ocenach instrumentalnych, gdy uznaje się ich kwalifikację prawdziwościową bez uwzględnienia oceny samego celu. Uznanie statusu prawdziwościowego ocen określających „własne” doskonałości człowieka lub zakładających je ocen instrumentalnych będzie przejawem charakteru prawnonaturalnego koncepcji dobra wspólnego zawierającej takie oceny.

ELEMENTEM konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego mogą być również dyrektywy, w tym także normy o charakterze moralnym. Sięgając do koncepcji prawnonaturalnych, trzeba mieć na uwadze właściwe tym koncepcjom specyficzne pojmowanie norm. Można mówić o normach o charakterze prawnonaturalnym (lub moralnym) jako o normach mających uzasadnienie aksjologiczne oparte na ocenach mających status sądów. Przy takim podejściu norma może być traktowana jako wypowiedź językowa pewnego typu, zmierzająca do kształtowania postępowania jej adresata. Niemniej jednak w tradycji prawnonaturalnej wypowiedź mająca kształt normy może mieć znaczenie mające charakter oceny o statusie sądu i można takiej normie przypisać kwalifikację prawdziwościową. Na przykład wypowiedź: „Podmiot p w okolicznościach o powinien zachować się w sposób z ” może wyrażać sąd stwierdzający, że działanie z w okolicznościach o jest wyróżnionym stanem podmiotu p , będącym jego doskonałością. Jest też inna możliwość: podmiot p_1 , zachowujący się w sposób z , w okolicznościach o może być traktowany jako środek do osiągnięcia przez podmiot p_2 jakiejś właściwej mu doskonałości d . Wówczas mielibyśmy do czynienia ze strukturą odpowiadającą ocenie instrumentalnej. W obu przypadkach norma byłaby wypowiedzią o pewnych relacjach.

OTWIERAJĄC kontekst interpretacji konstytucji na tradycję prawnonaturalną i pozostawiając w tej tradycji klauzulę dobra wspólnego, trzeba koniecznie – moim zdaniem – zdawać sobie sprawę z tej specyfiki podejścia

konkretnego człowieka, jak i konkretnie określony stan, do którego jest on przyporządkowany jako do właściwej sobie doskonałości) mogą być takimi aktami, np. zawieranymi umowami, kreowane. Zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 311–314.

prawnonaturalnego i podejmować próby jej „oswojenia” na gruncie teorii prawa¹⁸.

4.1.4.2. *Wtórność sfery znaczenia względem sfery przedmiotowej*

DLA koncepcji prawnonaturalnych charakterystycznym rysem, powiązanim z uznaniem kognitywizmu, jest uznanie (relatywnej) wtórności pojęć i koncepcji wobec rzeczywistości, której ujęciu służą. Generalnie rzecz idzie o to, czy kultura, w tym należące do niej i tworzone w niej pojęcia i koncepcje, dopiero kreują walory aksjologiczne przedmiotów i relacje o charakterze powinnościowym, czy też ujmują te walory i relacje, zdając sprawę z tego, „jak się rzeczy mają”.

SPRAWA jest dość złożona. Łatwo dostrzec, że pojęcia i koncepcje oraz używane w nich kategorie są dziełem człowieka. Fakt ten nie przesądza jednak tego, iż treść desygnatów tych pojęć nie istnieje niezależnie od jej ujęcia. Przyjęte tu konstytucyjne pojęcie dobra wspólnego i odpowiadająca mu koncepcja są niewątpliwie twórcami kulturowymi. Istotnymi działaniami, które je ukonstytuowały, były prace nad projektem konstytucji i akt uchwalenia konstytucji. To dzięki tym działaniom w tekście znalazły się odpowiednie wyrażenia językowe i ze względu na te działania wyrażeniom tym przypisano określone znaczenie (dodajmy – wyraźnie różne od potocznego). Znaczenie to determinowane jest pewnymi tradycjami kulturowymi. Proces determinacji treści pojęcia dobra wspólnego i budowy jego koncepcji przebiega zatem niewątpliwie na płaszczyźnie kultury i obejmuje twórczą aktywność człowieka. Pojęcie dobra wspólnego strukturalizuje poznawaną rzeczywistość, łączy w pewnego typu jedność rozmaite elementy, „wycinając” je z większej całości. Jednocześnie pojęcie to i rozwijana koncepcja pozwalają łatwiej operować wiedzą uzyskaną na temat danego wycinka rzeczywistości. Zauważyć przy tym można, że elementy, które obejmuje pojęcie dobra wspólnego, choć zastane, mogą mieć różny status ontologiczny – mogą być

¹⁸ Zob. M. Piechowiak, *Can Human Rights be Real? Can Norms be True?*, w: *Norm and Truth*, ed. by M. Piechowiak, Poznań 2008, s. 71–83.

po części konstruowane kulturowo (np. instytucje życia społecznego czy niektóre właściwości jednostek). Stanowisko prawnonaturalne uznaje obiektywne istnienie niektórych walorów aksjologicznych i relacji o charakterze powinnościowym, które są ujmowane, a nie kreowane.

4.1.4.3. Procedury i wymagania metodologiczne

Z MOŻLIWOŚCIĄ przypisania ocenom kwalifikacji prawdziwościowej wiążą się wymagania dotyczące ich uzasadniania. Uzasadnianie to powinno mieć charakter właściwy uzasadnianiu sądów, co może znaleźć wyraz przede wszystkim w przyjmowanych procedurach (np. konstruowaniu procedur zmierzających raczej do uzyskania konsensu niż do rozstrzygnięcia kwestii spornych w oparciu o głosowanie czy kompromis) lub postulatach metodologicznych dotyczących konkluzywności poszczególnych argumentów (np. uznania ograniczoności argumentów odwołujących się do danych socjologicznych dotyczących dominujących przekonań)¹⁹. Analogiczne postulaty metodologiczne i proceduralne, jak w przypadku uzasadniania ocen pojmowanych jako sądy, dotyczą także uzasadniania omówionych wyżej norm o charakterze kognitywnym.

RÓWNIEŻ uznanie wtórności koncepcji wobec rzeczywistości, której ujęciu służy, ma analogiczne do wyżej wskazanych konsekwencje metodologiczne i proceduralne. W przypadku uznania perspektywy prawnonaturalnej dominować będą procedury typowe dla procedur kognitywnych zmierzających do ustalenia, „jak się rzeczy mają”, i w takiej też perspektywie sięgać się będzie do innych koncepcji.

4.2. Prawnonaturalny charakter dobra wspólnego pojętego przedmiotowo

CZYM jest dobro wspólne jako „obiekt” odesłania? Zgodnie z przyjętym określeniem jest nim suma warunków życia społecznego, pozwalających pełniej i łatwiej osiągać jednostkom, rodzinom, wspólnotom (zrzeszeniom) właściwą im doskonałość. Jest to rzeczywistość o charakterze relacyjnym. Pewne warunki życia społecznego, czy dokładniej – suma tych warunków, pewien

¹⁹ Zob. M. Piechowiak, *Elementy prawnonaturalne...*, dz. cyt., s. 83.

ich zbiór, są dobrem wspólnym ze względu na relacje jednostek, rodzin czy wspólnot do rozwoju, do osiągnięcia właściwych im doskonałości. Do zasadniczych typów wchodzących w grę relacji należą, po pierwsze, relacje między elementami życia społecznego tworzące pewną sumę (wśród tych relacji będzie np. relacja zgodności między tymi warunkami); po drugie, relacje jednostek, rodzin, zrzeszeń do stanu osiągnięcia pewnych doskonałości (relacje do rozwoju); oraz po trzecie, relacje między relacjami pierwszego i drugiego typu. O charakterze prawnonaturalnym decyduje uznanie, że relacje te, zwłaszcza relacje podmiotów do stanu osiągnięcia przez nie doskonałości, przynajmniej w pewnym zakresie są relacjami zastanymi, niezależnymi od aktów woliowych czy emocjonalnych.

W ŚWIETLE takich ustaleń interpretujący klauzulę dobra wspólnego, dociekając czy coś jest dobrem wspólnym, musi odpowiedzieć na pytanie, czy w rzeczywistości na płaszczyźnie przedmiotowej zachodzi pewien zespół relacji, przyjmując (lub uprzywilejowując) przy tym typy argumentacji i odpowiadające im procedury modelowane jako procedury o charakterze poznawczym. Interpretujący nie tyle ma za zadanie identyfikować jakieś uznane już oceny, ile przede wszystkim sam je formułuje. Prawnonaturalny charakter konkretnego rozstrzygnięcia, co jest elementem dobra wspólnego, nie jest wówczas oparty na tym, że za taki element zostało ono uznane w jakiejś prawnonaturalnej koncepcji dobra wspólnego, ale na sposobie uzasadnienia i procedurach, na których uzasadnienie to zostało oparte.

5. Uwagi podsumowujące

PRAWNONATURALNY charakter klauzuli dobra może być przypisany tej klauzuli ze względu na:

- 1) genezę tej klauzuli,
- 2) charakter koncepcji uznanej przez ustrojodawcę za wyznaczającą wstępne rozumienie klauzuli dobra wspólnego,
- 3) prawnonaturalne uzasadnienie normy wysłowionej w przepisie art. 1 zawierającego klauzulę dobra wspólnego,

4) uznanie kognitywnego charakteru ocen dotyczących właściwych człowiekowi doskonałości (dotyczących rozwoju człowieka) lub ocen instrumentalnych zakładających rozstrzygnięcia w tym zakresie,

5) uznanie kognitywnego charakteru niektórych wypowiedzi dyrektywalnych,

6) uznanie wtórności elementów konstytucyjnego pojęcia i konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego wobec dobra wspólnego pojętego przedmiotowo,

7) strukturę dobra wspólnego, w której centrum stoi aksjologicznie doniosła relacja człowieka do własnych doskonałości (do osobowego rozwoju),

8) wymagania metodologiczne i proceduralne dotyczące sposobu ustalania standardów moralnych zawartych w konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego.

MOŻNA także powiedzieć, że klauzula dobra wspólnego obejmuje swym znaczeniem elementy niepozytywistyczne, ze względu na wprowadzenie do systemu prawa standardów moralnych (zakwestionowanie skrajnej wersji pozytywistycznej tezy o rozdziale między prawem a moralnością).

UZNAJĄC odsyłający charakter art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej za zasadniczy „obiekt”, do którego przepis ten odsyła, należy uznać dobro wspólne pojęte przedmiotowo, a nie koncepcję dobra wspólnego, choć koncepcja ta będzie owo odesłanie zapośredniczać. Uwzględnienie sfery przedmiotowej ma istotne znaczenie dla typu argumentacji rozstrzygającej w identyfikacji treści konstytucyjnego pojęcia czy konstytucyjnej koncepcji dobra wspólnego, a w konsekwencji dla określenia metodologii i związanych z nią procedur identyfikacji tej treści. Prawnonaturalny charakter konstatacji zmierzających do treściowego dookreślenia dobra wspólnego będzie w takiej perspektywie oparty na typie argumentacji i procedurach, na których konstatacje te się opierają.

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
ROZPRAWY I STUDIA T. (DCCCXLVI) 772

*W POSZUKIWANIU
DOBRA WSPÓLNEGO*

*Księga jubileuszowa
Profesora Macieja Zielińskiego*

*Pod redakcją
Agnieszki Chodun i Stanisława Czepity*

Szczecin 2010

RADA WYDAWNICZA

Urszula Chęcińska, Inga Iwasiów, Danuta Kopycińska, Izabela Kowalska-Pasz
Piotr Niedzielski, Ewa Szuszkiewicz, Dariusz Wysocki
Edward Włodarczyk – przewodniczący Rady Wydawniczej
Aleksander Panasiuk – przewodniczący Senackiej Komisji ds. Wydawnictw
Edyta Łongiewska-Wijas – redaktor naczelna Wydawnictwa Naukowego

REDAKCJA

IRIMIKA Krzysztof Gołda | irimika@gmail.com

KOREKTOR

Małgorzata Szczęśna

PROJEKT OKŁADKI

Piotr Sebastian Owczarek

SKŁAD KOMPUTEROWY

LEGA | wydawnictwo.lega@gmail.com

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2010

ISBN 978-83-7241-788-6

ISSN 0860-2751

Wydanie I. Ark. wyd. 47,5. Ark. druk. 62,6. Format B5.



WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZecińskiego

ul. Mickiewicza 66, 71-101 Szczecin

tel. 91 444 20 06, faks 91 444 21 52, e-mail: wnus@wnciz.pl

www.us.szcz.pl/wydawnictwo